

**Andrzej Nowak**

*Nadleśnictwo Hajnówka (obecnie Browsk),*

*e-mail:andrzej.nowak1@bialystok.lasy.gov.pl*

## **KORNIK DRUKARZ *IPS TYPOGRAPHUS* (L) – NATURALNY SKŁADNIK EKOSYSTEMÓW LEŚNYCH PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ, CZY ICH ZAGROŻENIE?**

*SPRUCE BARK BEETLE *IPS TYPOGRAPHUS* (L) – A NATURAL COMPONENT OF THE ECOSYSTEMS IN THE BIAŁOWIEŻA FOREST OR THEIR THREAT?*

**Słowa kluczowe: równowaga przyrodnicza, gradacja, procesy naturalne, świerk pospolity, zarządzenia**

*Key words: ecological balance, gradation, natural processes, Norway spruce, directive*

**Abstract.** Spruce bark beetle often called the "king of bark beetles" as part of so-called "iron reserve" is a natural selection factor of the ecosystem. However, in favorable conditions, its size, having a relationship with their enormous reproductive potential suddenly increases. This changes its role in the ecosystem, reflected in the great aggressiveness and killing healthy spruce stands, and sometimes other conifer species. Mass occurrence of this insect takes the form of an outbreak, causing enormous losses in the natural environment. Ignoring this phenomenon by man leads to huge losses in the natural environment. An example of this is the Białowieża Forest, which, by controversial decisions of decision makers is being devastated by spruce bark beetle at a record pace.

### **WSTĘP**

W XVII wieku w niemieckich książeczkach do nabożeństwa znalazło się takie zdanie – „Od Turka owadów i robactwa leśnego zachowaj nas Panie” [Wodzicki 1851]. Tekst z odległych o cztery wieki czasów a jak bardzo aktualny.

W XX wieku Stanisław Sokołowski uważany za zwolennika ekologicznej gospodarki leśnej pisał w 1923 roku w Wierchach w artykule „Z krainy regli” na str. 94 „W świecie zwierzęcym istnieje również zjadły wróg, drobny rozmiarami, ale niemniej groźny straszny spustoszeniem, jakie w lasach świerkowych wyrządza. Jest nim mały czarny chrząszczyk, kornik drukarz, którego dwa a czasem trzy pokolenia rozwijają się w ciągu roku i żyją między korą a drewnem, niszcząc miążgę i tkanę twórczą drewna wytwarzającą roczne słoje drewna i nowe warstwy

kory. Kornik rozwija się przede wszystkim na drzewach wyróconych burzą lub lawiną, dopiero gdy mu tych zabraknie rzuca się na drzewa stojące, zdrowe i rozszerzając się coraz dalej, pustoszy czasami setki morgów lasów świerkowych” [Sokołowski 1923].

Jeszcze w innej publikacji znanego przedwojennego leśnika Jana Kloski twórcy Przewodnika dla leśniczych pada takie stwierdzenie „Na czele korników świerkowych kroczy Król korników – drukarz – *Ips typographus*. Bledną przy nim wszystkie inne, on jest postrachem dla lasu”.

W niektórych opracowaniach nazywany jest nawet hieną cmentarną. Oto przykład: „Jeśli takie cmentarzysko drzewne pozostawi się zaniedbane, nie usunie leżących trupów świerkowych, to wprędce zjawia się hiena cmentarna – kornik drukarz i jego towarzysz kornik sześćciozębny. Opadają one naprzód leżące pnie, a mnożąc się szybko – bo rójka kornika odbywa się dwukrotnie : na wiosnę i w lecie – przechodzą z martwych pni na rosnące zdrowe drzewa i dążąc chodniki pod korą w żywej miazdze drzewnej – najważniejszej życiowo tkance – powodują stopniowe obumieranie świerków” [Radwańska–Paryska 1963].

W publikacji naukowej „Najważniejsze szkodliwe owady leśne” Profesora Mariana Nunberga czytamy: „Czym jest dla świerczyn mniszka spośród motyli, tym jest drukarz z chrząszczy” [Nunberg 1950].

Profesor Jacek Michalski, niekwestionowany największy znawca tego chrząszcza nazywa go „królem wszystkich korników Europy” [Michalski 2013].

Od kornika drukarza Wybaw nas Panie. Taką prośbę w codziennej modlitwie składają leśnicy dwóch wyznań Puszczy Białowieskiej.

## KORNIK DRUKARZ – CV

Ten mały „robaczek” należy do podrodziny korniki (Scotylidae). Jego niszczyielską siłę zabijającą wielohektarowe powierzchnie drzewostanów iglastych w różnym wieku i nie tylko świerkowych dostrzegano od zarania nauk leśnych.

Kornik drukarz *IPs typographus* pierwszy raz został opisany w roku 1778 przez K. Linneusza.

Nazwa tego gatunku przyjęta w Polsce ma ścisły związek z regularnym przebiegiem chodników larwalnych przypominającym drukowane wiersze [Starzyk 2013]. Zasięg jego występowania jest bardzo rozległy. Spotkać go można w całej Europie. Notowany jest również w Japonii i Jakucji. Gatunek ściśle uzależniony jest od świerka. Spotykany jest również na innych gatunkach drzew iglastych. Głównie opanowuje drzewa w wieku powyżej 50 lat, jednak w warunkach gradacji – klęski sięga po wiele młodsze i starsze. Najbardziej charakterystyczną cechą drzew zasiedlonych, czyli zaatakowanych przez kornika drukarza jest brunatna trocinka u podnóża szyi korzeniowej. Jest ona wyrzucana z komory godowej owada.

Często widoczne są na drzewach wycieki żywicy. Przebarwione i opadnięte igliwie od maja do września, to również czytelny znak agonii drzewa. Wreszcie odbita kora przez dzięcioły to również cecha charakterystyczna występowania owada.



**Fot. 1.** Trocinka, najbardziej charakterystyczna cecha zasiedlonego – uśmierconego świerka  
*Źródło: Andrzej Nowak.*

Owad ma duże wymagania świetlne i termiczne. Przy wysokiej temperaturze skraca się okres rozwoju larw. W temperaturze 20°C pełny cykl rozwojowy – od jaja do wylęgu imago trwa 29 dni. Maksymalny wzrost liczebności następuje przy temperaturze 28°C [Starzyk 2013].

Bardzo ważną rolę w jego rozwoju odgrywa światło, które w zjawisku fotoperiodyzmu decyduje o rozwoju kornika drukarza .

Badania przeprowadzone w latach 80 ubiegłego wieku stwierdziły, że pod wpływem krótkiego dnia następuje zahamowanie rozwoju kornika oraz opuszczanie żerowisk.

Chrząszcz wykazuje dużą odporność na niskie temperatury, co ma związek z zawartością cukrów i związków tłuszczowych wchodzących w skład jego budowy [Mazur, Michalski 2013].

Kornik drukarz jest najbardziej agresywnym spośród korników europejskich. Jest stałym zagrożeniem drzewostanów świerkowych. Posiada olbrzymi potencjał rozrodczy.

W warunkach równowagi ekologicznej i tzw. „żelaznym zapasie” jest naturalnym czynnikiem selekcyjnym doprowadzającym do eliminacji drzew chorych i zasiedlonych.

Z chwilą zachwiania homeostazy zmienia się jego rola w ekosystemie. Chrząszcz charakteryzujący się ogromną agresywnością zabija świerki żywe i zdrowe na znacznych powierzchniach.

Następuje destrukcja całych zbiorowisk i ekosystemów leśnych związana z rozpadem drzewostanów.

## **HISTORIA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ KORNIKIEM PISANA**

W 1922 roku do Puszczy Białowieskiej zostaje skierowana komisja Departamentu Leśnictwa do spraw Ochrony i Odnowienia Puszczy Białowieskiej, w skład której wszedł wybitny entomolog Zygmunt Mokrzecki, krótko po powrocie do kraju.

Ekipy rządzące w tym okresie były bardzo zaniepokojone sytuacją zdrowotną Puszczy Białowieskiej.

Stan drzewostanów puszczańskich był katastrofalny. Głównym sprawcą klęski był kornik drukarz mający doskonałe warunki rozrodu w związku z ogromnymi ilościami drewna iglastego pozostawionymi przez Niemców.

W swoim sprawozdaniu z walki z kornikiem w Puszczy Białowieskiej w roku 1922 zamieszczonym w Lesie Polskim nr 9/10 1923 Zygmunt Mokrzecki określił ilość zaatakowanego drewna na 1 mln m<sup>3</sup>, nie licząc usuniętych rok wcześniej, czyli w 1921 roku 300 tys. m<sup>3</sup> drewna.

W tym czasie pozyskanie roczne wynosiło ok. 300 tys. m<sup>3</sup> drewna rocznie na powierzchni 130 tys. ha Puszczy Białowieskiej.

O swoich spostrzeżeniach pisał na str. 298 we wspomnianym wcześniej sprawozdaniu: „Inwazja kornika poczęła się szerzyć i przenikać w głąb Puszczy od wąskotorowej kolejki w miejscach, w których rozpoczęła się eksploatacja przez Niemców. Owe wąskotorówki, długość, których wynosi przeszło 130 kilometrów, są rozgałęzione w różnych kierunkach Puszczy.

Po obu stronach torów ciągnie się pas wyeksploatowanego lasu dochodzący do kilku kilometrów szerokości. Na tym pasie pozostały oprócz młodych niezdatnych do eksploatacji świerków i innych drzew, wywroty, złomy i całe masy szczap oraz resztek niekorowanego niezdatnego do zbytu materiału. Mniej więcej zwartych starszych drzewostanów świerkowych w pobliżu kolejek nie spotyka się”.

Główną metodą walki z kornikiem w tym czasie było usuwanie chorych drzew - trocinkowych i wykładanie drzew pułapkowych, których ilość w całej Puszczy Białowieskiej wyniosła 163590 sztuk.

Właśnie ten sposób działań był najbardziej skuteczny, o czym można przeczytać w sprawozdaniu Z. Mokrzeckiego: „Dalej Komisja na podstawie osobistych wrażeń, powstałych przy dwudniowym objeździe drzewostanów, zarażonych przez kornika, przysłała do wniosku, że usunięcie posuszu

w drzewostanach zarażonych ponad 50 % ogólnej masy nie osiągnie celu. Pozostawione zielone niby drzewa są w znacznej ilości już opadnięte i szerzą dalej zarazę. Radykalną walką może być tylko usunięcie całych drzewostanów świerkowych, w silnym stopniu zarażonych, zawierających ponad 50 % posuszu.”

Dzięki takim zdecydowanym działaniom 27 stycznia 1923 roku prof. Zygmunt Mokrzecki na V posiedzeniu Komisji Ochrony Puszczy zakomunikował: „Że masowe najście kornika drukarza jest stłumione w puszczy Białowieskiej przez wspólną pracę leśników, entomologów, przy pomocy czynników meteorologicznych oraz pasorzytów i rabusiów” (pisownia oryginalna).

Puszcza Białowieska została uratowana. Świerk mógł zachwycać swoim dostojenstwem, kilka lat później J. Miklaszewski pisał o nim w swoim wybitnym dziele Lasy i leśnictwo w Polsce str. 517 „W Puszczy Białowieskiej widzieć można świerki, które posiadają w odległości 1,3 m od ziemi 100-140 cm średnicy przy wysokości 44-48 m. Te niezwykle rozmiary osiąga świerk białowieski w drzewostanach typu grabowo – dębowego. Nawet w najbardziej optymalnych warunkach swego rozsiedlenia a mianowicie w średnio – wysokich położeniach Karpat będących niewątpliwie ojczyzną ekologiczną świerka, nie dorasta on do tej wysokości, jakkolwiek ekologiczne oblicze świerka białowieskiego przypomina świerka z okolic górskich [Miklaszewski 1928].

Opis tak wspaniałych świerków pochodzi z czasów pogradacyjnych, powojennych i „pocenturowskich”.

Katakлизmy i klęski, które tak często dotykały Puszcę Białowieską, nie pozbawiły krajobrazów Puszczy Białowieskiej tego sztandarowego gatunku.

## **KRAJOBRAZ PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ W TLE Z KORNIKIEM DRUKARZEM ALBO KORNIK DRUKARZ W TLE PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ**

Po okresie rekonwalescencji kornikowo – wojenno – centurowskiej w latach dwudziestych ubiegłego wieku zaczęto tworzyć pierwszy w Polsce Park Narodowy i rezerwat.

Powstał rezerwat krajobrazowy leżący przy drodze z Hajnówki do Białowieży - o historii i celu jego powstania pisał twórca i obecny patron tego obiektu w swoich „Wspomnieniach przyrodnika” str. 162: „Ażeby zachować wzdłuż głównej drogi wiodącej do wnętrza Puszczy pierwotny wygląd zespołu, co dla jadących lub idących pieszo miało mieć wielkie znaczenie”. I dalej na tej samej stronie Władysław Szafer pisał: „Zdaniem moim, ten przydrożny pas rezerwatu mógłby być nie rezerwatem zupełnym, lecz tzw. częściowym, że w pewnym oddaleniu od gościńca można by dopuścić do systematycznego wyrębu lasu metodą przerębowa” [Szafer 1973].

W rezerwacie królował świerk pospolity. Profesor Jan Jerzy Karpiński często przytaczany przez różnych „uzdrowicieli” Puszczy Białowieskiej jako zwolennik biernej ochrony tak pisał o tym obiekcie w Echach leśnych z 11 listopada 1929 roku



w artykule Rezerwaty Puszczy Białowieskiej: „Następnie wskazać należy na piękny rezerwat częściowy, z którego usuwa się jedynie posusz i leżaninę ciągnący się pasem po obu stronach szosy Hajnowskiej” [Karpiński 1929].

Jeszcze w 1992 roku świerk pospolity w Rezerwacie Krajobrazowym zajmował powierzchnię 592,99 ha i miąższością 244248 m<sup>3</sup> drewna. Łączna powierzchnia obiektu wynosiła wówczas 1376,54 ha. Świerk stanowił aż 44,8 % udziału wszystkich gatunków drzew. Dla porównania : sosna pospolita 208,86 ha – 15 % powierzchni, dąb 201,40 ha – ok. 14 %, a grab zajmował tylko powierzchnię 70,82 ha – 5,1 % powierzchni.

Dominującym typem siedliskowym był las świeży – zajmujący powierzchnię 426,40 ha – 31,9 %, ale na drugim miejscu był bór mieszany świeży którego powierzchnia wynosiła 407,26 ha – 30,4 %.

Dzisiaj stan tego rezerwatu to obraz rozpadu drzewostanów świerkowych, na ogromnych powierzchniach.

Obserwowana jest również unifikacja grądów. Następuje zanik wielu zbiorowisk roślinnych ze świerkiem pospolitym. W wielu miejscach notowana jest postępująca cespityzacja.

Podjęmowane próby ratowania Puszczy Białowieskiej w styczniu 2010 roku, przez Polskie Towarzystwo Leśne koło Puszcza Białowieska poprzez kierowanie pism do GDOŚ o chylenie zakazu zasiedlonych drzew, były daremne.

Oto fragment listu otwartego z dnia 19.01.2010 roku koła PTL „Puszcza Białowieska”:

Koło Polskiego Towarzystwa Leśnego „Puszcza Białowieska” zgłasza stanowczy sprzeciw na brak zgody na wycięcie zasiedlonych świerków w Rezerwacie Krajobrazowym prof. Szafera w Nadleśnictwie Białowieża i Nadleśnictwie Hajnówka” i dalej „Zmiany w składzie gatunkowym rezerwatu poprzez zmniejszenie udziału świerka, będącego jednym z najważniejszych elementów ekosystemu, może wywołać efekt domina, obejmujący swoim zasięgiem cały obszar rezerwatu ze znacznymi fragmentami Puszczy Białowieskiej” [Pismo PTL 2010].

Poniżej fragment Decyzji, będącej odpowiedzią i zakazem usuwania zasiedlonych drzew wystosowanej w czerwcu 2011, a będącej jednocześnie odpowiedzią na pismo PTL ze stycznia 2010 (przygotowanie dokumentu – odpowiedzi i Decyzji trwało 18 miesięcy). Takich pism było kilka a dotyczyły różnych rezerwatów, treść identyczna.

Przykład „procesów naturalnych” według decydentów skutecznie eliminujących kornika drukarza. Zdaniem leśników jest to przykład ignorowania ekologii tego chrząszcza i eliminacja drzewostanów świerkowych. Czyżby „żelazny zapas” gatunku? Kolejny przykład „zwalczania” kornika drukarza przez samą przyrodę.



**GENERALNY DYREKTOR  
OCHRONY ŚRODOWISKA**

*Michał Kiełsznia*

Warszawa, dnia 04 08. 2011 r.

DOP-OC 6205.5 2011.MK

**DECYZJA**

Na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Koła Polskiego Towarzystwa Leśnego „Puszcza Białowieża” z dnia 19 stycznia 2010 r., o ponowne rozpatrzenie sprawy wszczętej na wniosek Nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża z dnia 2 czerwca 2008 r., znak: ZG-7202-16/08, w przedmiocie udzielenia zezwolenia na odstępstwo od zakazów, obowiązujących na obszarze rezerwatu przyrody *Rezerwat Krajobrazowy im. Władysława Szafera*, celem umożliwienia usunięcia 29 świerków, zasiedlonych przez komika drukarza, zakończonej w I instancji decyzją Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z dnia 4 stycznia 2010 r., znak: GDOŚ/DOPoc-412-34/6/09/mk,

**utrzymuję w mocy zaskarżoną decyzję.**

Uzasadnienie

Nadleśniczy Nadleśnictwa Białowieża zwrócił się do Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Przyrody w Białymstoku z wnioskiem z dnia 2 czerwca 2008 r., znak: ZG-7202-16/08, o wydanie zezwolenia na odstępstwo od zakazów, obowiązujących w rezerwacie przyrody *Rezerwat Krajobrazowy im. Władysława Szafera*, celem umożliwienia wykonania w granicach ww. rezerwatu cięć sanitarnych.

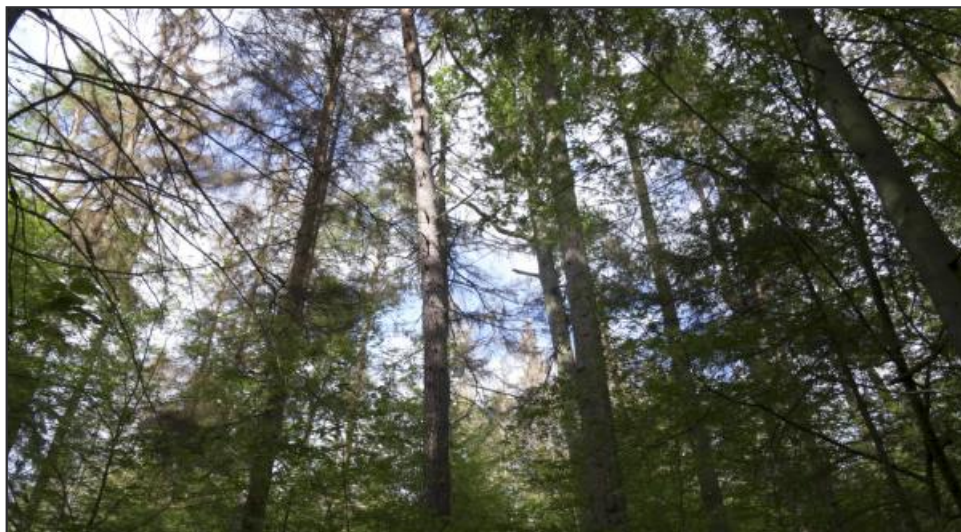
Dnia 20 czerwca 2008 r. Wojewoda Podlaski wydał postanowienie, znak: SR.II.EJ.663010/95/08, którym przekazał przedmiotowy wniosek Nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża Ministrowi Środowiska.

Z chwilą utworzenia Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a więc z dniem 15 listopada 2008 r., wniosek Nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża został przekazany Generalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska.

Postanowieniami z dnia 11 marca 2009 r., znak: GDOŚ/DOPoc-412-34c/891/09/mk, oraz z dnia 12 marca 2009 r., znak: GDOŚ/DOPoc-412-34b/809/09/mk, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska dopuścił do udziału w postępowaniu administracyjnym na prawach strony odpowiednio Koło Polskiego Towarzystwa Leśnego „Puszcza Białowieża” oraz Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”.

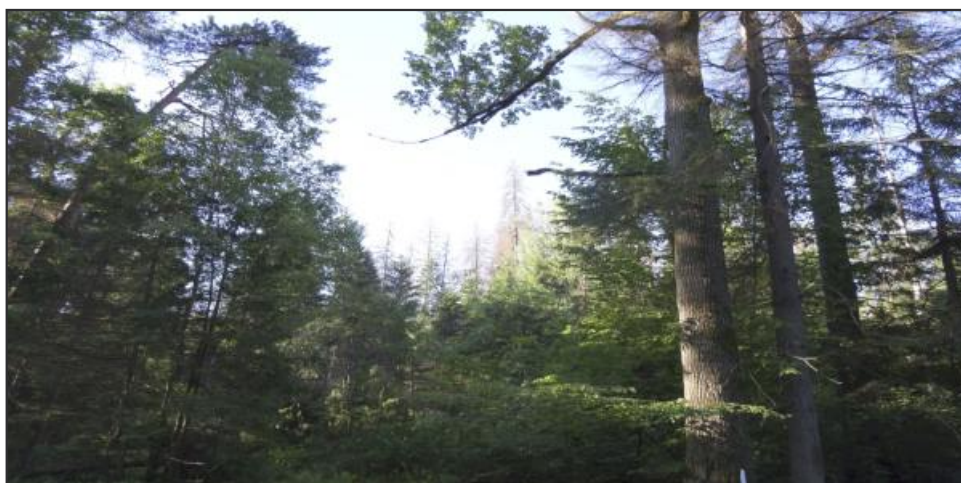
Dnia 4 stycznia 2010 r. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję, znak: GDOŚ/DOPoc-412-34/6/09/mk, w której nie zezwolił na odstępstwo od zakazów,

Pismo PTL do GDOŚ



**Fot. 2.** Nadleśnictwo Hajnówka leśnictwo Wilczy Jar - Rezerwat im. Wł. Szafera  
*Źródło: Andrzej Nowak.*

To tylko jeden z licznych efektów niezrozumiałych orzeczeń GDOŚ Nadleśnictwo Hajnówka leśnictwo Wilczy Jar -Rezerwat im. Wł. Szafera.



**Fot. 3.** Fragment Puszczy Białowieskiej – stan obecny oddział 488  
*Źródło: Andrzej Nowak.*





**Fot. 4.** Rezerwat im Wł. Szafera – oddz.446 A - 24.07.2015

*Źródło: Andrzej Nowak.*

Argumenty przytaczane przez PTL o następstwach gradacji kornika drukarza i pierwszoplanowym znaczeniu świerka pospolitego w ekosystemach leśnych nie tylko Rezerwatu im. Wł. Szafera, ale również całej Puszczy Białowieskiej przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska były niewystarczające. W Decyzji DOP – 6205.79 .2011 MK z dnia 13.06.2011 roku utrzymał w mocy zakaz usunięcia kilkudziesięciu świerków zasiedlonych na obszarze całego Rezerwatu Krajobrazowego Władysława Szafera.

Jednym z argumentów był jego zdaniem, m.in. zbyt duży udział świerka w składzie drzewostanów rezerwatu .

Na stronie 3 w/w dokumentu, powołując się na prof. J. M. Gutowskiego, decydent twierdzi: „Eliminacja nadmiernie rozprzestrzenionego świerka, przy udziale kornika drukarza, jest w tym wypadku reakcją środowiska na zakłócenia przywracającą stan względnej równowagi. Wzmoczone występowania kornika drukarza przyczynia się jedynie do likwidacji nienaturalnego stanu, spowodowanego bezpośrednią i pośrednią ingerencją człowieka”.

Kolejny argument w tym piśmie: „Świerk jako gatunek nie jest zagrożony a jego ochrona nie powinna być stawiana ponad potrzeby ochrony pozostałych elementów ekosystemu”.

Powołując się na prof. Aleksandra Sokołowskiego, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska argumentuje: „Powstawanie gniazd kornikowych we wszystkich typach lasu powoduje bujniejszy rozwój wielu gatunków runa leśnego i sprzyja procesowi naturalnego odnawiania się gatunków drzewiastych i krzewów. Skład gatunkowy odnawiających się drzew i krzewów jest zwykle bogatszy od składu drzewostanu otaczającego gniazdo kornikowe”.

Jest to fragment dobrany wybiórczo z publikacji prof. A. Sokołowskiego „Wpływ kornika drukarza na skład zbiorowisk leśnych w Puszczy Białowieskiej” zamieszczonej w Pracach Inst. Bad. Leśn. nr 1/2002 [Sokołowski 2002].

We wskazanej publikacji można wyczytać: „W gniazdach z pozostawionymi na miejscu suchymi świerkami stopień rozwoju runa również jest bujniejszy niż poza gniazdami, ale nieco mniejszy i nieco mniejsza jest w nich liczba gatunków roślin niż w gniazdach z uprzątniętymi kornikowymi świerkami”.

I jeszcze jedno zdanie z tej publikacji: „W dużych gniazdach lasu zagospodarowanego z usuniętymi kornikowymi świerkami warstwa ziół jest rozwinięta bujniej niż poza gniazdami i pokrywa 70 -95 % powierzchni”. W innym miejscu profesor pisze: „W borze mieszanym świeżym (*Calamagrostio – Piceetum*) roślinność gniazd kornikowych w Białowieckim Parku Narodowym z pozostającymi na miejscu uschniętymi świerkami różniła się nieznacznie od składu zbiorowisk poza gniazdem. Gatunki porębowe trafiały się tu rzadko i były bardzo nieliczne. Natomiast gniazda kornikowe na terenie zagospodarowanej części Puszczy z uprzątniętymi suchymi świerkami i odnowionymi sztucznie dębem bujnie rozwiniętą warstwą ziół ze znacznie zwiększoną liczbą gatunków” [Sokołowski 2002].

Cytowany naukowiec jednoznacznie podkreśla, iż ważną rolę w utrzymaniu różnorodności biologicznej jest uprzątanie zasiedlonych świerków.

I jeszcze inny przykład cytowany z Decyzji: „Podstawowymi czynnikami ograniczającymi liczebność populacji kornika na obszarze Puszczy, jak wykazują badania wielu autorów [Karpiński 1935, Bałazy 1968, Okołów 1987, Gutowski, Kubisz 1995] są pasożytnicze błonkówki, drapieżne owady oraz ich larwy, dzięcioły, pasożytnicze grzyby, jak również wewnątrz – i międzygatunkowa konkurencja o pokarm”.

Profesor Karpiński wymieniany na pierwszym miejscu w tym fragmencie Decyzji w publikacji z 1935 roku o tytule „Przyczyny ograniczające rozmnażanie się korników drukarzy (*Ips typographus L.i Ips duplicatus Sahlb*)”, na którą powołuje się autor dokumentu twierdził: „W lesie posiadającym dużo cech pierwotności, jakim jest Puszcza Białowiecka, istnieje pewien określony stosunek pomiędzy roślinnością drzewiastą, szkodnikami zwierzęcymi, mogącymi ją zniszczyć oraz czynnikami paraliżującymi niszczyielskie wpływy tych szkodników. Stosunek ten stwarza stan równowagi, umożliwiający – z jednej – strony pomyślny rozwój i wzrost drzewostanów, a z drugiej pozwalający szkodnikom żyć i rozmnażać się w pewnych, wprawdzie ograniczonych, lecz dostatecznych do zachowania gatunku, ramach zapasu żelaznego. Równowaga, wytworzona dzięki tym stosunkom, nie może być rozumiana, jak statyka absolutna, lecz raczej stan wahań w pewnych określonych granicach, zarówno w kierunku dodatnim, jak i ujemnym dla szkodnika.

Dopóki owe wahania odbywają się w granicach warunkujących równowagę, dopóty las żyje i wzrasta pomyślnie, z chwilą jednak , kiedy wahania wyjdą poza nie, następuje katastrofa , polegająca na zniszczeniu przez szkodnika większej masy drzewnej, niż jest to dopuszczalne w warunkach normalnego życia lasu” [Karpiński 1935].

W innym miejscu tego opracowania na str. 59 prof. Karpiński twierdzi „Ewentualna walka ze szkodnikiem będzie musiała polegać w przyszłości na interwencji leśnika głównie w kierunku dopomożenia przyrodzie do jak najszybszego uaktywnienia takich rezerw, jak i sztucznego ich zasilania podczas trwania inwazji. Mechaniczne i chemiczne metody walki muszą ustąpić z zajmowanego przez nie naczelnego miejsca i zejść do należytym im roli wyjątkowych środków pomocniczych.”

Z przytoczonej części publikacji wynika jasno, iż profesor J. J. Karpiński nie ogranicza zwalczania kornika drukarza tylko przez owady, grzyby czyli tzw. procesy naturalne.

Profesor J. J. Karpiński w monografii „Korniki ziem polski” z roku 1948, napisanej wspólnie z prof. K. Strawińskim, na str. 109 przy opisie kornika drukarza i jego zwalczania twierdzi: „Usuwać w swoim czasie wszelkie użytki przygodne, korować materiał wyrabiany drzewa pułapkowe leżące w kwietniu, maju, czerwcu ewentualnie również w lipcu, sierpniu. I kolejny cytat z monografii z rozdziału XIV pt. Środki zapobiegawcze i sposoby walki z kornikami str. 189 zaleca: „Do ogólnych środków zapobiegających rozrodowi korników należy umiejętna i właściwa hodowla lasu oraz prowadzenie tzw. czystej gospodarki w lesie. Wyróbka w czasie właściwym wszelkiego materiału o przygodnym charakterze, jak wiatrołomów, drzew uszkodzonych lub zniszczonych przez śnieg, drzew wysychających dzięki złym właściwościom gleby, dzięki grzybom pasożytniczym (naprz. opieńka –*Armillaria mellea*) lub różnym owadom drzew uszkodzonych przez mróz lub suszę, drzew uszkodzonych mechanicznie (naprz. przy spuszczeniu sąsiednich, przy wywózce itp. drzew i drzewostanów uszkodzonych przez pożar itd. – stanowi bardzo ważny środek zapobiegawczy rozrodowi korników.

Warto sięgnąć po publikacje Prof. dr hab. Stanisława Bałazego na którego opinię powołuje się również decydent, zamieszczoną w Lesie Polskim nr 19/1964 s. 3 o tytule: „Kilka uwag w sprawie zwalczania korników w drzewostanach świerkowych”.

W 1964 roku we wspomnianym wcześniej artykule prof. S. Bałazy na stronie 4 LP 1964 pisał: „Z usuwaniem i korowaniem przez korniki w okresie letnim i późnoletnim nie należy czekać do zimy, a tym bardziej do przedwiośnia, ponieważ nasilenie prac eksploatacyjnych w okresie zimowym oraz odnowieniowym na przedwiośniu powoduje odsunięcie na dalszy plan sprawy pozyskiwania użytków przygodnych przy jednoczesnym niedokładnym lub zbyt opóźnionym wykonaniu zabiegów ochroniarskich na drzewach trocinkowych”, i dalej: „Nie umniejszając pozytywnej działalności dzięciołów należy zaznaczyć, że nie niszczą one wszystkich osobników szkodnika” [Bałazy 1964].

Artykuł w 1964 prof. S. Bałazy zakończył tymi słowami: „Prawidłowe i dokładne, a jednocześnie rozsądne stosowanie wskazań i zaleceń Instrukcji ochrony lasu w zakresie zwalczania wtórnych szkodników świerka daje zadawalające rezultaty i pozwala na ogół opanować i zlokalizować gradacje ciągu 2-4 lat”.

„Biologia szkodników oraz charakter szkodliwości stwarzają jednak konieczność ciągłego kontrolowania stanu zagrożenia drzewostanów i właśnie prawidłowe wykładanie pułapki kontrolne oraz dobra i sumienna praca trocinkarzy oddają największe zasługi” [Bałazy 1964].

Nazwisko profesora pojawia się w uzasadnieniu Decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który to powołując się na publikację anglojęzyczną z 1968, twierdzi iż zdaniem naukowca zwalczanie kornika może być dokonane organizmami antagonistycznymi.

Przytoczone dwie różne opinie tego samego naukowca można zostawić bez komentarza. Tylko czy okres 4 lat dokonał ewolucji naukowej? Są to daty publikacji.

W najnowszej monografii świerka z roku 2013 pojawia się taki zapis: „Podczas gradacji kornika drukarza wrogowie naturalni nie odgrywają jednak głównej roli w ograniczaniu jego populacji, a ich liczebność jest zbliżona niezależnie od statusu ochronnego objętych gradacją korników” [Fieicht 2004; Hilszczański i in. 2007; Komonen i in. 2011 za Grodzki 2013].

Bez komentarza.

W Decyzji GDOS jest również przytaczana opinia naukowa, m.in. prof. Kapeckiego, która brzmi: „Jak wskazują dotychczasowe doświadczenia z naturalnych lasów mieszanych strefy umiarkowanej, na długość trwania gradacji nie ma wpływu walka prowadzona z kornikiem” [Capecki 1978, Gutowski tekst niepublikowany].

W tej publikacji wskazanej w spisie literatury Decyzji w opracowaniu prof. Capeckiego z 1978 roku o tytule: „Badania nad uszkodzonymi owadami kambio i ksylofagicznymi rozwijającymi się w górskich lasach świerkowych uszkodzonych przez wiatr i okiść” [Prace Inst. Bad. Leśn., A 563:37-117].

Przytaczam fragment całości opinii profesora Capeckiego z tej publikacji s. 94, dotyczący walki z kornikiem drukarzem: „Porównanie przebiegu rozrodu szkodników na tym samym terenie w warunkach rezerwatowych i gospodarczych wskazuje, że rozwój gradacji nie zależy od prowadzonego równocześnie zwalczania. Wpływa ono natomiast na przebieg rozrodu, zmniejsza liczebność szkodników, liczbę zasiedlonych drzew i wysokość strat ( we wnioskach na str. 109 dodaje że materialnych i przyrodniczych) oraz skraca okres retrogradacji; nie jest w stanie jednak gradacji przerwać. Ale zmniejsza jej eskalację, co jest w każdym obiekcie przyrodniczym bardzo ważne” [Capecki 1978].

W wymienionym opracowaniu naukowym jest jeszcze jedno spostrzeżenie prof. Capeckiego dotyczące ograniczania populacji kornika drukarza przez organizmy antagonistyczne tak bardzo akcentowane i uważane za elementarne w walce z gradacją w Decyzji Dyrektora GDOŚ.

Fragment tej opinii str.102 prof. Kapeckiego: „W czasie obserwacji gradacji kambiofagów w rezerwatach Tatrzańskiego Parku narodowego stwierdzono, że ani konkurencja, ani żaden z rejestrowanych czynników czy organizmów antagonistycznych nie wystąpił w rozmiarze umożliwiającym mu załamanie



gradacji. Nie dokonały tego również łącznie wszystkie czynniki przeciwdziałające rozrodowi, mimo, że już w pierwszym roku gradacji śmiertelność kornika dochodziła w pojedynczych złomach do 80-90 %.

Pozostawiona własnemu biegowi gradacja wygasła dopiero wskutek braku świeżego materiału lęgowego. Zatem w wypadku ponawiania się szkód od wiatru bądź obfitości materiału lęgowego spowodowanej innymi przyczynami, występowanie owadów może szybko się nasilać a nawet przyjąć niebezpieczną formę permanentną, cechującą się populacją o średniej liczebności. Pozostająca każdego roku liczba owadów wystarczająca do wyrządzenia szkód i przerzedzenia drzewostanów, sprzyjającego dalszemu rozmnażaniu się. Zmniejszenie tej liczby jest, jako uzupełnienie działania sił naturalnych, zadaniem zabiegów naturalnych” [Capecki 1978].

Opracowania naukowe powinny być traktowane kompleksowo a nie wybiórczo, bo wtedy są to działania nierzetelne i manipulatorskie. Sięganie po sugestywne argumenty wyrwane z całości, to przykład propagandy ideologicznej, bardzo niebezpiecznej w stosunku do Puszczy Białowieskiej. Stan populacji kornika drukarza w Puszczy Białowieskiej w okresie 2012 -2014 przedstawiał się następująco: 2012 – wydzielilo się 23289 m<sup>3</sup> świerka, 2013 - 98355 m<sup>3</sup> świerka a w roku 2014 do 22 sierpnia wydzielonych świerków było już 177 578 m<sup>3</sup>, koniec roku to liczba przekraczająca 200 tys. m<sup>3</sup>.

W 2015 roku skala gradacji może być jeszcze większa, tylko do czerwca zaatakowanych zostało 40 tys. m<sup>3</sup> drzew. Obecnie jest ich już 197 tys. m<sup>3</sup>.

Powierzchnie zagrożonych drzewostanów świerkowych od kornika drukarza to około 20 tys. ha.

Do jednej pułapki feromonowej odłowilo się nawet w dniu 15.04.2015 - 2050 chrząszczy kornika drukarza (Nadleśnictwo Browsk). W samych rezerwach Puszczy Białowieskiej, których jest 21 o powierzchni ponad 12 tysięcy ha, świerka zasiedlonego przez kornika drukarza było w 2014 roku 43115 m<sup>3</sup>.

Pisma PTL, a było ich kilka, z apelem o ratowanie rezerwatów w szczególności Rezerwatu Krajobrazowego im. WŁ Szafera kierowane były, gdy drzew zasiedlonych było od 7 sztuk do 70. Teraz jest ich tysiące, podobnie jak powierzchnia z ich rozpadem sięga kilkaset hektarów.

Kolejnym aktem prawnym mającym wpływ na stan Puszczy Białowieskiej jest Decyzja Ministra Środowiska z dnia 17 maja 2012, którą przytaczam w całości: „Mając na uwadze unikatowe walory Puszczy Białowieskiej, w celu wzmocnienia ochrony siedlisk, gatunków i procesów przyrodniczych w ramach realizacji gospodarki leśnej w lasach nadleśnictw Kompleksu Puszcza Białowieska: Białowieża, Browsk i Hajnówka, zalecam wyłączać z zabiegów gospodarczych drzewostany, w którym udział jednego gatunku w wieku 100 lat i więcej zajmuje (sic!) zajmuje 10 % powierzchni”.

Decyzja ta spowodowała, że ze 177 578 m<sup>3</sup> zasiedlonych do dnia 22 sierpnia świerków usunięto zaledwie 17 226 m<sup>3</sup>, co stanowi niepełne 10 % ogólnej masy drzew trocinkowych.

Drzewostany tzw. 100 letnie zajmują poza rezerwatami powierzchnię 8785 ha. Łączna powierzchnia Nadleśnictw Puszczy Białowieskiej wynosi 52 674 ha.

Świerki których nie usunięto w 2014, to liczba ok.100 tysięcy sztuk, podobnie w roku bieżącym.

Według opracowań naukowych ZOL Wrocław na 1 świerku w wieku 61 lat zaatakowanym przez tego szkodnika rozwija się 594 rodzin kornika drukarza, które osiągają potomstwo w ilości 118 800 plus pokolenie siostrzane w ilości 71 300 szt. Razem daje to liczbę 190 080 sztuk.

Są to dane dla świerka o długości 24 m i średnicy 40 (60 i więcej) średnicy przy ziemi.

Z tych 190 tys. szt. w pierwszym pokoleniu po 10-12 tygodniach mogą powstać 47 520 nowe rodziny w II pokoleniu w tym samym roku.

W sprzyjających warunkach z tych 47520 rodzin może być uśmierconych do 190 świerków (do zabicia jednego drzewa wystarczy 250 rodzin).

Druga generacja wyprowadzi ponad 15 mln okazów, z których po zimie może zostać zaatakowanych ponad 6400 szt. drzew, czyli ponad 10 ha drzewostanu.

Przeciętnie na 1 ha rośnie od 400 do 600 sztuk świerków w wieku ok 100 lat. W prezentowanych wyliczeniach przyjęto liczbę 600 sztuk na 1 ha.

Przykład „procesów naturalnych” i biernej ochrony w części tzw. niedawno gospodarczej, obecnie wyłączonej z gospodarki leśnej. Oddz. 473 (Leśnictwo Nowe - Nadleśnictwo Białowieża).



**Fot. 5.** Nadleśnictwo Białowieża

*Źródło: Andrzej Nowak.*

Sprzyjające warunki do ekspansji kornika drukarza to ciepłe, suche lata.

Wyliczenia przeprowadzono w ZOL Wrocław w 2010 roku (internet – Ekolodzy drukarz i drukarczyk - leśnicy).

O ogromnym niszczycielskim potencjale tego chrząszcza świadczyć mogą zaatakowane i uśmiercone sosny.

Takich przykładów jest znacznie więcej, w każdym oddziale Puszczy Białowieskiej spotykane są takie obrazki.



**Fot. 6.** 35- letni drzewostan sosnowy w leśnictwie Topiło, Nadleśnictwo Hajnówka – oddz.700 Bc.

*Źródło: Andrzej Nowak.*



**Fot. 7.** Wylączony Drzewostan Nasienny leśnictwo Topiło

*Źródło: Andrzej Nowak.*



Wspomniana atakowana sosna to problem nie tylko białowieski. W Tatrach atakowana jest nawet sosna limba - gatunek prawnie chroniony. Oto dowód na występowanie tego zjawiska: „Ostatnio z pewnym niepokojem obserwujemy, że kornik skutecznie atakuje również limby. Dotyczy to zwłaszcza terenów, gdzie gatunek ten występuje w zmieszaniu ze świerkiem. Zjawisko to odnotowane już wcześniej w TANAP-ie. Przypomnijmy, iż Tatry są jedynym miejscem w Polsce, gdzie limba występuje w sposób naturalny. Jeszcze przed powstaniem Parku została znacznie przetrzebiona i każdy dalszy jej ubytek może zachwiać egzystencją tej cennej populacji. Na pewno bez zbędnej zwłoki trzeba rozważyć i przedyskutować sposoby ochrony i zachowania tego gatunku w Tatrach, biorąc pod uwagę nowe okoliczności”, czytamy na str. 65 kwartalnika Tatry -4/2012 [Mączka 2012].

Chronić, aż zniszczyć, chce się powtórzyć za czeskimi i niemieckimi leśnikami patrzącymi bezsilnie na ginące lasy w Parku Narodowym Szumawy i Parku Narodowego Lasu Bawarskie. Przykład Szumawy i Lasu Bawarskiego jako pozytywne działania procesów naturalnych jest wielokrotnie przytaczany przez „ekonazistowskie” organizacje widzące i piękno, i życie w tych tysiącach kikutów zgładzonych świerków. Ogromne przestrzenie martwego lasu Szumawy i Parku Narodowego Lasu Bawarskiego pozbawione ekosystemów leśnych zabitych przez populację kornika o dynamice przekraczającą nawet najczarniejsze przewidywania, oto prawdziwy apokaliptyczny obraz 16 tys. ha powierzchni z kornikiem „wolno żyjącym” [Michalski 2001].

Stan Puszczy Białowieskiej w niektórych jej fragmentach do złudzenia przypomina lasy bawarskie i szumawskie.

Lansowana filozofia „kornika wolno żyjącego” znajduje przełożenie w wydawanych decyzjach i zarządzeniach i zbiera żniwo.

Presja ekstremistycznych, zielonych organizacji mających wsparcie wśród niektórych naukowców, „leśnych nowatorów”, czynią leśników zakładnikami ich decyzji. Bezsilność ludzi lasu Puszczy Białowieskiej na wymuszanie teorii lasu bawarskiego, to ich osobiste dramaty i tragedie.

Zaniechanie całkowicie zabiegów na znacznych fragmentach Puszczy Białowieskiej na pewno jej nie unaturalni, lecz ją zabije.

Kilka milionów martwego drewna ze znacznym udziałem świerków przyczynia się do emisji CO<sub>2</sub> sięgającej nawet 600 - 700 ton z hektara, to nie tylko rozrzutność ale i redukcja wielu organizmów.

W warunkach kłęski ekologicznej drzewostanów świerkowych Puszczy Białowieskiej, rzekome korzystne oddziaływanie wielkiej ilości martwego drewna świerkowego zalegającego na znacznych powierzchniach „jest nieuzasadnione badaniami naukowymi”. Takich po prostu nie ma.

Zdaniem profesora Kazimierza Tobolskiego zawartego w nieopublikowanym (ocenzurowanym) artykule nt. prof. Janusza B. Falińskiego martwego drewna jest zdecydowanie za dużo.

Profesor uważa, iż należy zweryfikować obecne postanowienia i zgodzić się na usuwanie części martwych świerków.



Profesor uzasadnia to badaniami paleoekologicznymi zespołu pod kierunkiem Latałowej potwierdzającymi działalność antropogeniczną podczas ostatnich dwóch tysięcy lat. W pięciu „palinologicznych” etapach istniało hutnictwo żelaza, produkcja węgla drzewnego oraz smoły drzewnej, co świadczy o wielokrotnej znacznej ingerencji w rzekomo nietknięte krajobrazy Puszczy Białowieskiej.

Podejmowanie kluczowych decyzji dotyczących przyszłości Puszczy Białowieskiej, planowanie zadań ochronnych, powinno być oparte na analizie związków pomiędzy czasem, w którym układ przyrodniczy powstał a współczesnością, która może być zagrożeniem niekorzystnymi uwarunkowaniami.

Współczesna paleoekologia pozwala na prześledzenie historii powstawania określonych fito i biocenoz, ekosystemów i całych krajobrazów.

Badania paleobotaniczne i paleoekologiczne pozwalają prześledzić etapy formowania szeregów sukcesyjnych jak i historię poszczególnych postaci ekologicznych.

Dlatego zachowanie egzystującej substancji przyrodniczej Puszczy Białowieskiej i wydawanie „ważnych decyzji ochroniarskich” powinno tę wiedzę paleoekologiczną uwzględniać [Tobolski 2015].

Prezentowane badania powinny być brane przy podejmowaniu decyzji o prowadzeniu leśnej gospodarki w Puszczy Białowieskiej. Ich wyniki świadczą o wpływie ludzkim przez okres nawet 2000 lat. Czyli na pewno nie jest reliktem.

Zalegające martwe pokornikowe drewno na powierzchniach fitocenoz ze znacznym udziałem świerka nie uczyni Puszczy pierwotną, która od dawna nią nie była, co wykazują opisane wcześniej badania.

W tym samym opracowaniu prof. K. Tobolskiego podane są przykłady szwajcarskiego modelu lasu z martwym drewnem, kraju znanego z wysokiego poziomu ochroniarskiego.

Wielkość martwego drewna waha się od 13,6 m<sup>3</sup> do 52 m<sup>3</sup>, średnia zasobność drzewostanu wynosi 370 m<sup>3</sup>/ha. Wartości przyjęte są wysoko w Alpach, niekoniecznie na terenach niżowych [Tobolski 2015]. Są to wielkości progowe pozwalające na prowadzenie odpowiedniej świadomej i normalnej gospodarki. W Polsce brak jest badań określających ilość drewna martwego.

W Puszczy Białowieskiej wartości te wynoszą ok. 25 m<sup>3</sup> /ha przy zasobności drzewostanów 335 m<sup>3</sup>/ha.

Nie umniejszając roli martwego drewna w leśnym obiegu, niezbędnego do egzystencji wielu pożytecznych organizmów roślin i zwierząt, należy w niektórych sytuacjach postępować roztropnie, analizując wartości zdarzeń z historii obiektu.

Nadmierna ilość martwego drewna nie wszystkim organizmom służy, zdaniem krajowych mikologów prowadzi do zahamowania rozwoju grzybów glebowych – istotnego składnika leśnych ekosystemów [Tobolski 2015].

„Pracowity chrząszcz” dba o podaż martwego drewna świerkowego w Puszczy Białowieskiej. Kornik drukarz skutecznie przefarbowuje zielone świerczyny na kolor czerwono –rudy.

Jest to kolor dominujący obecnie w krajobrazach Puszczy Białowieskiej. Tracimy najcenniejsze ekosystemy leśne, twierdząc z maniakalnym uporem, że tylko bierną ochroną w wielu ostępach puszczańskich pomożemy przyrodzie.

W uzasadnianiu decyzji skazujących Puszcze na zagładę powołuje się na organizacje i dziennikarzy, których można uznać za dyletantów wiedzy przyrodniczej. W swojej niszczycielskiej pasji posuwają się nawet do takich wizji: „Dziś na terenie całego Białowieskiego Parku Narodowego oraz wszystkich puszczańskich rezerwatów z kornikiem się nie walczy – ścinane są jedynie z powodów bezpieczeństwa suche świerki mogące zagrażać ludziom np. przy drogach. Tak się dzieje na powierzchni około 200 km kw., czyli zbliżonej do obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego. Za chwilę wejdzie w życie nowy plan urządzania lasu, który wyłączy z zabiegów leśnych wszystkie starsze drzewostany, czyli takie w których udział drzew ponad stuletnich wynosi więcej niż 10 procent. A więc powierzchnia, gdzie naturalne procesy będą mogły przebiegać bez zakłóceń, będzie jeszcze większa. W końcu – myślę, że prędzej niż później, czyli na około 600 km kw. nie będzie się walczyć z kornikiem i to niezależnie od tego czy zostanie ona objęta ochroną w ramach parku narodowego, czy też pozostanie w zarządzie Lasów Państwowych” [Wajrak 2012].

Jest to teoria oparta tylko na emocjonalnych przesłankach bez uzasadnienia naukowego.

Przekreślane są wieloletnie doświadczenia i wiedza tych, którzy o tym lesie wiedzą wszystko, o których w 1922 roku prof. Zygmunt Mokrzecki napisał: „W walce z kornikiem w ciągu kilku lat została dokonana olbrzymia praca, która stłumiła inwazję kornika i powstrzymała szerzenie tego szkodnika w głąb Puszczy, a tem samem ochroniła wielkie obszary lasów przed zniszczeniem”.

Praca ta dokonana została dzięki wspólnej, energicznej pracy, zaczynając od leśniczego i kończąc na Szefie Departamentu i jego pomocnikach. Leśnik Polski spełnił swój obowiązek i odniósł wielkie zwycięstwo nad żywiołową siłą, jednym z największych niszczycieli lasów, jakim jest kornik. Dziś może nie odczuwamy doniosłości tej walki, jak się nie odczuwa znaczenia całego obrazu, gdy się stoi w pobliżu jego. Lecz gdy się stworzy z czasem perspektywa, to wówczas cały obraz pracy polskiego leśnika w Puszczy wystąpi z jawną doniosłością [Mokrzecki 1922].

Obecnie leśnika uważa się za zło Puszczy Białowieskiej i nie uwzględnia się opinii nawet takich naukowców jak prof. Brzeziecki, który w artykule w Sylwaniu nr 9/2012 wraz z liczną grupą naukowców Katedry Hodowli Lasu twierdzi: „Inaczej zachowywał się świerk w Rezerwacie Ścisłym BPN, gdzie większość drzewostanów z udziałem tego gatunku na uboższych siedliskach weszła w fazę rozpadu. Proces ten nie wystąpił w starodrzewach zagospodarowanej części Puszczy np. na powierzchniach 526 C (bór mieszany świeży) i 312 A (las mieszany świeży). Wpływ na zachowanie drzewostanów miała dobrze wykonana przez administrację leśna profilaktyka, polegająca na systematycznym usuwaniu drzew trocinkowych i ograniczaniu w ten sposób ekspansji szkodliwych owadów [Drozdowski i inni 2012].

W innym miejscu tego opracowania czytamy: „Nie bez znaczenia były również ograniczenia w prowadzeniu gospodarki leśnej, wprowadzone ze względu na ochronę przyrody, szczególnie w ostatnim okresie badań, gdy stosowano tylko cięcia sanitarne – ochronne. To doprowadziło do wystąpienia bardzo podobnych procesów jak w rezerwacie ścisłym BPN, czyli homogenizacji zbiorowisk leśnych przez dominację grabu połączoną z ustępowaniem dębu, sosny klonu i pozostałych mniej licznych gatunków” (Bernadzki i in. 1998 a). Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że proces ten w starodrzewach zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej nie jest jeszcze aż tak zaawansowany jak w Rezerwacie Ścisłym BPN. Ma to miejsce głównie dzięki wcześniej prowadzonym zabiegom hodowlanym (prace odnowieniowe, pielęgnacja zapasu i regulacja struktury), w których poprawiano warunki wzrostu m.in. gatunkom zagrożonym, a tym samym promowano zachowanie dużej różnorodności gatunkowej tych drzewostanów, która warunkuje ich wysokie walory przyrodnicze [Drozdowski i inni 2012].

Takie opinie to jednak periodyki niszowe z wąskim odbiorcą. W mediach głównego nurtu bardzo chętnie cytuje się krzywdzące opinie, iż celem walki leśników z kornikiem jest bodziec ekonomiczny, kreowany przez samozwańczych specjalistów kornikowych, których działalność można często określić jako ekonazizm utożsamiający się z głęboką ekologią. Ich zdaniem człowiek jest tą istotą, która ze względu na swoją złą naturę „powinna zostać wykluczona z powszechnej równości i potraktowana jako groźny dla świata szkodnik” [Posłuszna 2012]. Stąd ta miłość do kornika drukarza w szczególności przejawiająca się w działalności Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot. Jest to organizacja najbardziej aktywna w propagowaniu biernej ochrony Puszczy Białowieskiej. Ci zwolennicy radykalnego, głębokiego ekologizmu twierdzą: „Kondycja naszego życia zależy od kondycji całego środowiska w świecie, w którym żyjemy. Nie ma miejsca na podział na byty bardziej lub mniej znaczące, nadrzędne lub podrzędne”. Według tego założenia człowiek nie jest lepszy od np. muchy.

Ich ideologia zbliżona jest do lewackich poglądów głoszących kult człowieka przeciwko kultowi Boga, tak dzisiaj jej skrajne nurty głoszą kult przyrody przeciwko człowiekowi. Po usunięcia Boga ze społeczności ziemskiej, czerwoni teraz już zieloni rewolucjoniści zabrali się za walkę z istotą będącą Jego obrazem [Jendrzeczak 2013].

Przejawem tych antyludzkich działań jest hipokryzja w działaniach „broniących” Puszcę Białowieską przed człowiekiem. Ich fałszywa ideologia wspierana przez niektórych naukowców ma wpływ na Decyzje, które można określić jako wyrok śmierci na Puszcę Białowieską bez prawa obrony.

## PODSUMOWANIE

Puszcza Białowieska jest jedynym kompleksem lasu niżowego zbliżonym do pierwotnego. Jednak nieprawdą jest, iż jak się powszechnie sądzi, że jest to obiekt dziewiczy. Na stan i kształtowanie współczesnych zbiorowisk i drzewostanów ogromny wpływ miał człowiek i to nawet w Rezerwacie Ścisłym BPN, co potwierdzają przedstawione wcześniej badania paleoekologiczne. Odtworzenie stanu pierwotnego jest niemożliwe. Dążenie do objęcia ochroną bierną coraz większych powierzchni Puszczy Białowieskiej udowadnianiem, iż w ten sposób przywróci się pierwotność, jest po prostu hipokryzją.

Coraz większa ilość martwego drewna prowadzi do wielkoobszarowego zamierania drzewostanów, które to przykłady przedstawiłem, na pewno ekosystemy leśne nie zwiększą różnorodności biologicznej, a wręcz przeciwnie, uproszczą swoje składy gatunkowe. Tylko działania, za niektórych uważane za drastyczne, polegające na usuwaniu drzew chorych w znaczny sposób obniżą zagrożenie i spowolnią rozpad drzewostanów świerkowych.

Potwierdzają to wieloletnie doświadczenia jak i badania najnowsze np. prof. Jönsona ze Szwecji [za Hilszczańskim 2013]. Dramat, który się rozgrywa w Puszczy Białowieskiej doskonale oddają słowa profesora Jacka Michalskiego, które brzmią: „Kornik nie zna zawiłych problemów tworzenia i upadania ekosystemów leśnych, ale idzie tam, gdzie napotka dogodne warunki rozwoju. Obecne są mu nasze pobożne życzenia i nie kieruje się nimi, ani nie zwraca uwagi na tu i ówdzie na szerszą skalę zakrojone badania naukowe. Dla zapobiegania katastrofom kornikowych nie ma rozwiązań połowicznych i kompromisowych, tak jak nie można siedzieć między dwoma krzesłami! Także twierdzenie,



**Fot. 8.** Drzewostan Puszczy Białowieskiej po stronie białoruskiej  
*Źródło: Andrzej Nowak.*





**Fot. 9.** Puszcza po stronie białoruskiej

*Źródło: Andrzej Nowak.*

że beczynność najmniej szkodzi przyrodzie, jest błędne i zupełnie fałszywe. Nie wiadomo, czy z powodu tchórzostwa, czy też z wygodnictwa, (najlepiej nic nie robić) odrzuca się odpowiedzialność w stosunku do lasów, a w szerszym znaczeniu w stosunku do całego środowiska naturalnego za grzechy dawne i obecne całej ludzkości” [Michalski 2001].

Właściwa hermeneutyka biblijna nakazuje nam „uprawianie i doglądanie” ogrodu świata, czyli chronienie, strzeżenie, bronienie, czuwanie i zachowanie jest naszym obowiązkiem i stanowi część planu Stwórcy.

Oby słowa Papieża Franciszka zawarte w jego najnowszej Encyklice *Laudato Si* i brzmiące: „Strata puszczy i lasów pociąga za sobą również stratę gatunków, które mogłyby w przyszłości stanowić zasoby niezwykle ważne nie tylko dla wyżywienia, ale także dla leczenia chorób i wielu usług”, stały się głosem sumienia tych, którzy tak łatwo decydują o losie Puszczy Białowieskiej.

Niech słowa te będą wołaniem a nawet krzykiem na Puszczy, a od kornika drukarza uchron nas Panie.

## LITERATURA

Papież Franciszek (2015). *Encyklika Laudato Si*

Bałazy S. (1964). *Kilka uwag w sprawie zwalczania korników w drzewostanach świerkowych*. Las Polski 19: 3-5

Bernadzki i in. Warszawa 1998 *„Rozwój drzewostanów Białowieskiego Parku Narodowego w okresie od 1936 do 1996*. Fundacja rozwój SGGW, Warszawa:271 ss.

Drozdowski S., Brzeziecki B., Żybura H., Żybura B., Gawron L., Buraczyk W., Zajączkowski J., Bolibok L., Szeligowski H., Bielak K., Widawska Z., (2012). *Wieloletnia dynamika starodrzewów w zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej: gatunki ekspansywne i ustępujące*. Sylwan 156(4):252-261.

- Capecki Z. (1978). *Badania nad owadami kambio i ksylofagicznymi rozwijającymi się w górskich lasach świerkowych uszkodzonych przez wiatr i okiść*. Prace Inst. Bad. A 563:
- Fiecht E. (2004). *Parasitoids of Ips typographus (Col.Scotyliidae) their frequency and composition in uncontrolled infested spruce forest in Bavaria*. Journal of Pest Science , 77: 165 -172
- GDOŚ (2011). *Decyzja*
- Grodzki W. red. (2013). *Kornik drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*. CILP. Warszawa
- Gutowski J.M., M. Kubisz D. 1995 *Entomofauna drzewostanów pohuraganowych Puszczy Białowieskiej* .Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa 788: 91-129.
- Hilszczański J (2013) *Czynniki ograniczające liczebność populacji*. W: (red) *W. Grodzki: korni drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*. CILP Warszawa 49-57.
- Hilszczański i inni (2010) *Spruce forests decline in the Beskids* . *Forestry and Game Management Research Institute im Jiloviste – Strnady: 15-31*.
- Jendrzejczak (2013). *Utopia ekologizmu – przeciw Bogu i cywilizacji*. Polonia Christiana Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej. Kraków
- Karpiński J.J. (1929) *Rezerwy Puszczy Białowieskiej*. Echa leśne . Warszawa
- Karpiński J.J. (1935). *Przyczyny ograniczające rozmnażanie się korników drukarzy (Ips typographus L i Ips duplicatus SAHLB) w lesie pierwotnym* . Rozpr. Spraw. Inst. Bad Lasów Państw; A. 15 86 pp +8 tablic).
- Karpiński J.J. Strawiński K. (1948). *Korniki Ziemi Polski*. UMCS. Lublin
- Komonen A., Schroeder ,L.M. Weslien J. 2011 *Ips trypographus population development after a severe storm in a nature reserve in southern Sweden*. Journal of Applied Entomology , 135 (1-2):132-141
- Mazur A. , Michalski J .(2013) . *Czynniki ograniczające liczebność populacji*. W: (red) *W. Grodzki: korni drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*. CILP Warszawa 43-46.
- Mączka T. (2012). *Przyczyna i skutek albo młot i kowadło*. Tatry
- Miklaszewski J. (1928). *Lasy i leśnictwo Polski*
- Michalski J. (2001). *Polemiki : Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody* 20.2.97-108.
- Mokrzeck Z. (1923). *Sprawozdanie z walki z kornikiem w puszczy Białowieskiej*. Las Polski
- Nunberg M. (1950). *Najważniejsze szkodliwe owady leśne*. PWRiL Kraków
- Posłuszna E. (2012). *Ekstremizm ekologiczny*, Wydawnictwo Naukowe Scholar. Warszawa
- Radwańska – Paryska Z. (1963). *Zielony świat Tatr*. Nasza Księgarnia 1963
- Okołów Cz. (1987) – *Influence of forest management on effectiveness of natural factors limiting the numer of the great spruce bark-beetle ( ips trypographus)- peliminary communication, IV Symp.prot. for ecosyst.:191 -195.*
- Sokołowski A. (2002). *Wpływ kornika drukarza na skład zbiorowisk leśnych w Puszczy Białowieskiej*, Prace Inst. Bad. Leśnictwa, A 927: 17-30
- Sokołowski S. (1923 ) *Wierchy* . Zakopane
- Starzyk Jerzy R (2013). *Charakterystyka gatunku*. W: (red) *W. Grodzki: korni drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*. CILP Warszawa 17-34.
- Szafer W. (1973). *Wspomnienia przyrodnika*. Wydawnictwo im. Ossolińskich .Wrocław, Warszawa, Kraków , Gdańsk.
- Tobolski A. (2015). *O życzliwym zainteresowaniu prof. Janusza B. Falńskiego poznańskimi paleoekologami także nieco w sprawie poznania przeszłości ekologicznej Puszczy Białowieskiej*, maszynopis.
- Wajrak A. (2012). *Tatry. Dajmy działać przyrodzie*
- ZOL Wrocław (2010). *Ekolodzy drukarz i drukarczyk – Leśnicy*

## STRESZCZENIE

Gradacje kornika drukarza notowane w jej historii były kilkakrotnie. Owad ten od dawna zaliczany jest do największych szkodników drzewostanów świerkowych.

W latach 20 ub. wieku rozmiar gradacji był tak wielki, iż szkodnik ten opanował ponad 1 mln m<sup>3</sup> świerka. Powierzchnia opanowana przez tego kambiofaga była olbrzymia.

Przyczyną tak wielkiego rozmiaru gradacji w wspomnianym okresie były ogromne ilości drewna świerkowego pozyskanego i pozostawionego przez Niemców. Odpowiednie i zdecydowane działania naukowców i leśników uratowały Puszcę Białowieską.

Do najbardziej zasłużonych naukowców z okresu międzywojennego należał Z. Mokrzecki, który dzięki zastosowaniu sprawdzonych metod, powstrzymał gradację kornika drukarza.

Obraz dzisiejszej Puszczy jest katastrofalny, gradacja całkowicie wymknęła się spod kontroli.

Następuje rozpad całych drzewostanów, nawet na powierzchniach 100 hektarowych.

Zgodnie z decyzją Ministra Środowiska z dnia 17 maja 2012 roku w drzewostanach, których 10 % (sic!) stanowi udział gatunku w wieku 100 lat, obowiązuje całkowity zakaz wszelkich działań przede wszystkim cięć sanitarnych. W samym Nadleśnictwie Hajnówka powierzchnie te stanowią 5 tys. ha. Decyzja wydana na podstawie opinii ornitologa (sic!).

Dominujący obraz Puszczy Białowieskiej to martwe świerki. Zielony kolor Puszczy Białowieskiej już nie istnieje. Jego miejsce zajęła barwa rudo – rdzawa będąca zwiastunem zagłady świerków, gatunku z którego dostojności puszczańscy leśnicy byli tak dumni. Pozostaje tylko wołanie a nawet krzyk na Puszczy i modlitwa od kornika drukarza uchroni nas Panie.

## SUMMARY

The spruce bark beetle outbreaks in the Białowieża Forest were noted several times. This insect has long been counted as one of the major pests of spruce stands. In the twenties of the last century the outbreak size was so great that this pest has mastered more than 1 million m<sup>3</sup> of spruce. The area controlled by the cambiumphage was huge. The cause for such great outbreak in the twenties of the last century was a huge amount of spruce harvested and abandoned by the Germans. Appropriate and decisive actions of scientists and foresters have saved the Forest.

This is quite different now, irresponsible scientific opinions (of the narrow group of people with scientific titles) on inhibition of the phenomenon of natural processes is a bizarre and threatening basis for persuading decision makers to issue directives killing this unique forest complex.

The image of today's Forest is disastrous, the outbreak size is so great that it got completely out of control. Entire stands become disintegrated, even on a hundred-acre areas.

The most controversial decision is the definition of a 100 years old forest, which is, according to the Decision of the Minister dated 17 May 2012, a stand with the contribution of one species of 10%. These areas are completely excluded from any activities with protective measures at the forefront. The area of such stands run into about 5000 ha in Hajnówka Forest District itself. The decision mentioned was issued by the minister on the basis of an ornithologist. (sic !)

The dominant image is a dead spruce. The green color of the Białowieża Forest does no longer exist. This place was taken by rusty-reddish, which is a harbinger of extinction of that, until recently, dominant species, with the dignity and beauty the foresters were so proud of.

It only remains to cry out loud in the Forest and pray "from the spruce bark beetle Lord protect us."